Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 5 lipca 1927 Nr. 79

Nazbyt głośna i natarczywa propaganda języka niemieckiego na miejscach publicznych Pomorza, aby nie wzbudzić podejrzenia.

Przyłączenie Pomorza do Polski, zniewoliło większą część zamieszkałych tu Niemców, z których większa część to żywioł napływowy — do emigracji do Vaterlandu. Statystyka dobitnie wykazuje ten znaczny odpływ niemczyzny z Pomorza — a również i wybory do samorządów i ciał ustawodawczych. To też przez pewien czas język niemiecki, choć nie zupełnie jeszcze znikł z powierzchni życia publicznego, to zeszedł na szary koniec i rzadko kiedy słyszeć go było można na dworcach, kolejach, w lokalach restauracyjnych i miejscach publicznych. A kiedy tu i ówdzie rozmawiano po niemiecku — to z należytą rezerwą i niezbyt głośno, aby nie drażnić uszu naszych. Od pewnego czasu jednak daje się zauważyć pod tym względem wielka zmiana. Jadącemu koleją w rozmaitych kierunkach Pomorza, narzuca się wszędzie głośne i natarczywe rozbrzmiewanie języka niemieckiego. A nietylko na kolejach, ale wszędzie gdzie się obrócisz. Niedawno temu jadąc koleją z Nowegomiasta do Laskowic, po przez całą drogę dręczony byłem wprost zbyt natarczywemi rozgłośnemi rozmowami, śpiewkami, wrzaskami i okrzykami niemieckiemi. Wrzawa niemieckiej mowy wprost przygłuszała polską rozmowę i nadawała tej pierwszej pozór dominujący. Nie mogłem sobie początkowo przyczyny tego niezwykłego zjawiska wytłumaczyć. Czyż — tak pomyślałem sobie — doprawdy znów wszyscy ci Niemcy, którzy się byli wyprowadzili do Niemiec, z powrotem przenieśli się na Pomorze? Zatrzymawszy się nieco w Grudziądzu celem załatwienia rozmaitych spraw, zmuszony byłem pytać się o wskazanie mi ulic i co chwila na odnośne moje pytania — gdzie ta i owa znajduje się ulica — to i owo biuro — otrzymałem lakoniczną a suchą odpowiedź: „Ich verstehe nicht polnisch“. Co, pomyślałem sobie do djaska, czy ja się znajduje w Polsce, czy w Niemczech naraz? Aż oto znajomy mój — którego spotkałem przypadkiem — a który bardziej odemnie obeznany jest z tajnikami niemieckiej polityki, dał mi odrazu wystarczające wyjaśnienie tego niezrozumiałego dla mnie zjawiska. Otóż — tłumaczył mi, — Niemcy z Vaterlandu otrzymali dyrektywy i wskazówki, aby na kolejach i wszystkich publicznych miejscach z rozmysłem reklamowań język niemiecki, w celu wywołania u zagranicznych korespondentów i podróżujących po Polsce zagranicznych gości, których jak zwykle zbyt pochopnie i płytko, bo z pozorów urabiają sobie swój sąd o stosunkach odnośnego kraju, przez który przejeżdżają, i ten swój sąd następnie wypowiadają w gazetach i dziennikach zagranicznych, mniemania, że Pomorze to kraj niemiecki, w którym żywioł niemiecki przeważa, gdzie język niemiecki dominuje i t. p., i że Niemcom oderwaniem Pomorza od Vaterlandu stała się „wielka krzywda“.

To wytłumaczenie odrazu wyjaśniło mi sprawę. Nie ulega już żadnej wątpliwości, w jakim celu ta zbyt głośna i natarczywa reklama języka niemieckiego. To jedna z tych przeliczny intryg niemieckich i poczynań w celu urabiania zagranicznej opinji publicznej na niekorzyść Polski za przyłączeniem Pomorza do Niemiec.

Czyż rząd polski i społeczeństwo polskie nie znajdzie środków i sposobów na sparaliżowanie tych podstępnych a zuchwałych niemieckich poczynań?

Wniosek Z. L. N. do sejmu przeciw dekretowi prasowemu.

Warszawa, Klub Zw. Ludowo-Narodowego postanowił zgłosić wniosek o zniesienie ustawy, wydanej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o rozporządzeniu nieprawdziwych wiadomości i o znamionach oszczerstwa oraz wniosek o nowelizację ustawy prasowej. Ustawa pierwsza zawiera te same ujemne cechy, które Sejm poprzedni potępił. Co do ustawy prasowej, to klub zajmie stanowisko krytyczne i będzie dążył do zmiany, zgodnie z przepisami Konstytucji i z rozumnie pojętą wolnością prasy.

Obrady w Sejmie.

Warszawa, 30. 6. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu załatwiono w trzeciem czytaniu szereg ustaw ratyfikacyjnych, rozmaite konwencje międzynarodowe.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania komisji skarbowej w sprawie nowelizacja niektórych postanowień ustawy o opłatach stemplowych. Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Następnie Izba przyjęła rezolucję komisji skarbowej w sprawie pożyczek, udzielanych na odbudowę zniszczonych wypadkami wojennymi budynków. Rezolucja wzywa Rząd do udzielania ulg w spłacie tych pożyczek.

W dalszym ciągu posiedzenia pos. Libermann (P. P. S.) złożył sprawozdanie o wnioskach w sprawie wypłacenia zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe. W głosowaniu bez dyskusji ustawa powyższa została przyjęta w drugiem czytaniu wskazując jako pokrycie tego wydatku podwyższenie dochodów monopolu tytoniowego.

Odczytano szereg wniosków, a m. in. wniosek kilku klubów w kwestji uchylenia rozporządzenia, wprowadzającego liczniki telefoniczne.

Następne posiedzenie wyznaczono na 1 lipca br. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie o gminie wiejskiej.

Na konwencie senjorów postanowiono odbywać posiedzenia, począwszy od wtorku, codziennie celem szybkiego załatwienia ustaw samorządowych.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Kozłowski (Z. L. N.) domagał się uzupełnienia jutrzejszego porządku dziennego sprawą wniosku Z. L. N. o wstrzymaniu wyborów samorządowych w Małopolsce Wschodniej. W głosowaniu wniosek ten odrzucono i posiedzenie zamknięto.

Pomorze objęte całą siecią szpiegostwa niemieckiego.

Aresztowanie szpiegów w Kościerzynie, Lipuszu, Dziemianach, Brusach i Bygdoszczy.

Niedawno temu aresztowano kilku szpiegów niemieckich na Pomorzu i to niejakiego Hermanna Blocka urzędnika policji niemieckiej w Kościerzynie, braci Adolfa i Emila Pirchów z Lipusza, Richtera i Boesanga z Dziemian oraz niejakiego Plata z Brus.

Również w Bydgoszczy policja polityczna aresztowała niejakiego Gertela Kazimierza, rodem z Grodzieńszczyzny. Gertel uprawiał od dłuższego czasu szpiegostwo na rzecz Niemieców i Sowietów. Przy aresztowaniu Gertela policja znalazła mnóstwo dokumentów, świadczących o jego rzemiośle szpiegowskim. W ręce policji wpadła korespondencja, jaką prowadził aresztowany z wywiadem niemieckim i bolszewickim.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, znaleziono u aresztowanego Blocka sprytnie ukryte pod ubiorem dokumenty wojskowe i polityczne. Blocka odstawiono do więzienia w Toruniu i całą aferą zajął się już prokurator.

Na co Niemcy stawiają wieże po polach i lasach. — To przygotowania do wojny z Polską.

Niemiecka korespondencja „Genf“ w artykule „Przygotowania do wojny z Polską“ podaje nowe ważne szczegóły o tak nazywanych wieżach strażniczych, budowanych przez niemiecką Reichswehrę nad granicą polską. O wieżach tych, mających służyć rzekomo do dostrzegania pożarów leśnych, donosiliśmy niejednokrotnie. W środkowych Niemczech, gdzie też są lasy i gdzie przytrafiają się pożary leśne, wież podobnych nie ma. Są tylko wzdłuż granicy niemiecko-polskiej i niemiecko-czechosłowackiej.

Wieże te wysokie są na sześć pięter, mają tyleż kondygnacyj i są budowane bardzo masywnie. Na parterze znajduje się betonowy schron dla załogi, a na wierzchołku stosowna platforma z różą wiatrów, kompasem, mapami i telefonem do najbliższego Reichswehry. Z polecenia rządu pruskiego dostęp do tych wież, strzeżonych przez nadleśnictwa, wzbroniony jest ludności cywilnej.

Według korespondencji „Genf“ staje się teraz wiadomym cel tych zagadkowych wież. Służyć mają jako pomieszczenie dla aparatów, za których pomocą można zmuszać samoloty do lądowania. Aparaty te nazywają Niemcy niewidzialnym Flak'iem. „Flak“ jest skrótem z czasów wielkiej wojny i oznacza „Flugzeug-Abwehr-Kanone“. Aparaty te wypróbowywał pod Norymbergą i w Meklemburgji kapitan Student z ministerst. Reichswehre. Chroniczne defekty motorów samolotów francuskich pod Norymbergą, kursujących na linji Paryż — Praga — Warszawa, są jeszcze w pamięci wszystkich.

Wynalazek niemiecki zwrócony jest przeciwko Polsce zupełnie jawnie. Sprawą tą winni się energicznie zająć nasi rzeczoznawcy wojskowi i kierownicy polityki zagranicznej.

Wzruszający list ks. Kardynała Prymasa Hlonda do swej staruszki-matki.

J. E. ks. kardynał-prymas dr Hlond wyszedł z ludu śląskiego. Dzięki własnym przymiotom i własnej pracy stał się jednym z najwyższych dostojników Kościoła w Polsce.

A jednak w sercu tego dostojnika Kościoła mimo wielkich prac i zadań lśni cudnem światłem miłość synowska do staruszki matki, miłość iście dziecięca i która znalazła wyraz swój w pierwszym liściе przez niego po nominacji napisanym. Był to list do matki, a brzmi on:

Droga Mamo!

Ojciec św. raczył mnie w łaskawości swojej zamianować dzisiaj Kardynałem św. Rzymskiego Kościoła. W głębokiem wzruszeniu zwracam się w tej chwili sercem i myślą ku Tobie, droga Mamo, i pierwszy list do Ciebie kreślę. Bo kiedy rozważam dziwne drogi, któremi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Boga. Otwarłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygód, lecz do hartu i pracy i nauczyłaś nas kochać obowiązek a powinność spełniać poważnie i ochoczo. To też nie gdzieindziej, jak w szlachetności i dostojeństwie Twego prostego a Bogu oddanego serca jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi, a która mnie zawiodła do tego, co się potocznie nazywa godnościami, a co w naszem rodzinnem zrozumieniem jest zwiększonym obowiązkiem pracy i poświęcenia.

Więc w tym dniu, w którym Ojciec św. nasz cichy i skromny dom śląski okrywa takim blaskiem swej łaski, czule Ci za to dziękuję, żeś mi była dobrą matką i polecam się Twoim pobożnym modlitwom, bym się swą pracą mógł przysłużyć chwale Bożej pomyślności św. Kościoła i szczęściu Narodu.

Te same uczucia składam w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiarnym i mężnym duchem nieraz się krzepię i kieruję.

Z wdzięczności i czcią całuję Twe ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę mych obowiązków.

Twój † August, Kardynał.

Gen. Rozwadowski o swym procesie i o sprawie gen. Zagórskiego.

Współpracownik krakowskiego „Głosu Narodu" uzyskał wywiad z generałem T. Rozwadowskim, w czasie jego przejazdu przez Kraków. Generał Rozwadowski oczekuje obecnie z niecierpliwością wyznaczenia terminu swojej rozprawy przed sądem wojskowym. Z uwagi na urlopy i ćwiczenia wojskowe rozprawa zapewne nie odbędzie się przed jesienią. ale z naciskiem generał oświadcza, że nie rezygnuje z procesu i musi uzyskać sposobność odparcia przed sądem wszelkich oskarżeń, jakie przeciw niemu podniesiono. Generał sądzi, że znajdzie drogę do uzyskania sprawiedliwości, nawet gdyby ktoś temu przeciwdziałał.

— Sądzę — mówił dalej generał Rozwadowski — że niesprawiedliwość jeszcze większa dzieje się obecnie gen. Zagórskiemu. Mnie bowiem wypuszczono z więzienia i doręczono jakiś akt oskarżenia, gdy w sprawie generała Zagórskiego od kwietnia ani nie toczy się śledztwo, ani nie wygotowano aktu oskarżenia, gdyż — mimo wszelkich starań — prokuratorja nie zdołała tego uskutecznić.

Generał Włodzimierz Zagórski pracuje intensywnie i nie traci ducha mimo 13-miesięcznego aresztu, ale czynniki miarodajne winni wreszcie położy kres tej przykrej sprawie.

W dalszym ciągu rozmowy podniósł generał, że konsolidacja armji została przez wypadki majowe wstrząśnięta i trzeba ją przywracać, a tymczasem usunięcie wielu fachowych oficerów zadanie to dalej utrudnia.

Prochy Słowackiego w drodze do Krakowa i pochód na Wawel.

Skierniewice, 27. 6. Wzdłuż całej drogi, przebywanej przez pociąg, wiozący prochy Juljusza Słowackiego dworce kolejowe zarówno na wielkich jak i mniejszych stacjach były bogato udekorowane. Na peronach w podniosłem uroczystem skupieniu oczekują na pociąg liczne delegacje ze sztandarami oraz wielkie rzesze publiczności celem oddania hołdu nieśmiertelnemu Wieszczowi.

Warszawa, 28. 6. Na uroczystości w Krakowie w związku ze złożeniem prochów Słowackiego na Wawelu przyjechali z Warszawy autem premjer Piłsudski, w towarzystwie ppłk. Prystora i majora Wendy. Z członków rządu byli obecni w Krakowie ministrowie: Składkowski, Miedziński, Dobrucki i Staniewicz. Sejm reprezentowali marsz. Rataj, pos. Dębski i pos. Daszyński. Senat — sen. Bojko.

Kraków, 28. 6. Prastara stolica Polski, gród podwawelski, przybrał dziś jeszcze bardziej odświętną szatę.

Pomimo dnia, na mieście goreją wszystkie latarnie. Sukiennice i stary Ratusz, jak również wszystkie domy w Rynku przepięknie udekorowane i iluminowane. Na wszystkich przyległych do Barbakanu ulicach panuje od rana ożywiony ruch.

Po odprawieniu przez ks. biskupa Rosponda mszy św. polowej w Barbakanie, trumna ze szczątkami wieszcza przeniesiona została na stojący przed Barbakanem 6-konny szkarłatny rydwan, który wjechał następnie w środek pochodu i ruszył w triumfalnej drodze na Wawel. Pochód podążał ulicami Basztową, Sławkowską, na rynek kierując się ku kościołowi Marjackiemu. Obok kościoła św. Wojciecha pochód skręcił przed strażnicę wojskową, gdzie wojsko sprezentowało broń. W ulicy św. Anny pochód zatrzymał się przed kościołem akademickim. Ze stopni przemówił prezes komitetu, profesor uniwersytetu Kallenbach. Następnie pochód skierował się ulicą Straszewskiego na Wawel.

U stóp Wawelu przy drodze bernardyńskiej poczty sztandarowe oddały pokłon szczątkom Wieszcza. Triumfalny orszak pogrzebowy wkroczył na dziedziniec królewski, gdzie ustawiły się pod arkadami delegacje cywilne i wojskowe z wieńcami. W pośrodku ustawiono purpurowe podjum, koło którego zajęło miejsce duchowieństwo. Na podjum złożono trumnę Wieszcza. Na galerji I. piętra nawprost trumny zajęli miejsca przedstawiciele rządu i ścisłego komitetu. O godz. 12,50 przybył premjer, który wygłosił przemówienie w imieniu rządu.

Następnie oficerowie wzięli trumnę na barki i poprzedzani przez duchowieństwo, wnieśli ją do katedry. Trumnę ustawiono przed ołtarzem św. Stanisława. Podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Godlewski, po którem metropolita ks. Sapieha odprawił modły, a chóry kościelne wykonały pieśni religijne. Następnie trumnę wniesiono do krypty i umieszczono w sarkofagu. Trumnę pokrywały wieńce.

Artylerja forteczna oddała 21 strzałów armatnich, a Stary Zygmunt, dzwon wawelski, rozbrzmiał swą historyczną pieśnią, którą pochwyciły wszystkie inne dzwony.

Podwyżka dodatku mieszkaniowego dla urzędników od dnia 1 sierpnia.

Warszawa, 2. 7. Na wczorajszem posiedzeniu rada ministrów uchwaliła przyznać urzędnikom państw. od dnia 1 sierpnia podwyżkę dodatku mieszkaniowego. Podwyżka dochodzi w wyższych stopniach uposażeniowych do 100 proc. obecnego dodatku mieszkaniowego. Podwyżka ta w całości wyniesie 8 proc. sum, wydawanych obecnie na uposażenie służbowe dla urzędników.

Prymas Belgji wielkim przyjacielem Polski.

Rzym, 30. 6. W Watykanie odbyła się uroczystość nałożenia biretu kardynalskiego prymasowi Belgji z Malines. Nowy kardynał prymas belgijski wygłosił podczas uroczystości mowę, w której podkreślił, że te radosne dni Belgja przeżywa wraz z Polską.

Obydwa te kraje związane są oddawna przez głęboką sympatję, jednakowe dążenia narodowe, podobieństwo losów pełnych chwały, tworzonych w bólu i krwi, zwłaszcza zaś przez niezmienną wierność w wierze ojców i niewzruszone przywiązanie do stolicy Piotrowej.

Kardynał wie, że naród polski ma szczególne prawo do miłości papieża, to też fakt, iż ojciec św. zwrócił wzrok jednocześnie na Belgję i Polskę, pozwala wierzyć, że są one ściśle związane w jego sercu.

Papież Pius XI w odpowiedzi na przemówienie kardynała prymasa Belgji, chwalił wzniosłe słowa kardynała i uznał ze swej strony za szczęśliwe spotkanie się Belgji i Polski w blaskach purpury rzymskiej.

Karol Hassler



artysta i dyr. czeskiego „Divadla-Variete", gości w Warszawie ze swoim zespołem.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4 lipca 1927 r.

Kalendarzyk. 4 lipca, Poniedziałek, Ireneusz, Prokop.
5 lipca, Wtorek, Michał, w; Antoni w.

Wschód słońca g. 3 — 22 m. Zach. słońca g. 19 — 58 m.
Wschód księżyca g. 9 — 55 m. Zach. księżyca g. 22 — 28 m.

Z miasta i powiatu.

Kradzież.

Nowemiasto. W nocy z 26 na 27-go czerwca wyłamano w tut. łazience przy Drwęcy drzwi i okno w celu kradzieży. Na szkodę p. Otręby, skradziono z łazienek jeden koc, chustkę, lustro i 10 spodenek kąpielowych, ogólnej wartości 100 zł. Spodziewać się należy, że nasza dzielna policja wyśledzi sprawców tej kradzieży.

Pożar.

Lipówiec. W święto Piotra i Pawła, rano o godz. 8 i pół wybuchł u miejscowego gospodarza Klemensa Kozłowskiego pożar, którego pastwą padły stodoła pokryta słomą, chlew i szopa. Mimo nadbiegłej pomocy, spaliło się wszystko doszczętnie. Szkody powyższych zabudowań prócz różnych innych powstałych strat wynoszą przeszło 10 tys. zł. P. K. był zabezpieczony, lecz tylko na 5.250 zł. Ogień powstał w chlewie a później przeniósł się na stodołę i chlew. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

Niech powyższy wypadek, będzie przestrogą dla tych, którzy żałują paru złotych na ubezpieczenie.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków.

Krotoszyny. Przy bardzo pięknej pogodzie i harmonijnym nastroju • odbyła się w ubiegłą niedzielę, dnia 3 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Tow. Powst. i Woj. Z sąsiednich towarzystw przybyli na uroczystość tow. Polek z Płowęży ze sztandarem, Tow. Powst. i Woj. ze Skarlina, Szwarcenowa, Łąkorza, Sumina, Nowegomiasta, Radomna i innych miejscowości, zaś z dalszych stron delegacja z Sampławy i Lubawy z nowopoświęconym sztandarem oraz delegacja tow. Kolejarzy z Biskupca ze sztandarem. Z dworca w Biskupcu wyruszyły wymienione towarzystwa o godz. 10,15 z muzyką na czele na dziedziniec szkolny w Krotoszynach, stąd zaś do kościoła parafjalnego, gdzie miejscowy proboszcz ks. Włoszczyński odprawił uroczyste nabożeństwo, które zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę". Podczas mszy św. przygrywała orkiestra 67-go pp. z Brodnicy. Po nabożeństwie udały się towarzystwa na dziedziniec szkolny, gdzie przed specjalnie zbudowanym ołtarzem dokonał czcigodny ks. Proboszcz, poprzedzając uroczystość okolicznościowem przemówieniem, aktu poświęcenia sztandaru, a następnie odebrał od miejscowego towarzystwa przysięgę.

W imieniu władz wojskowych przemówił p. kpt. Wysocki z 67-go p. p. wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Państ. i Premjera. W imieniu nieobecnego kierownika naszego Starostwa przemówił referent p. Szprengel wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z przyjemnością i w wielkiem skupieniu wysłuchano świetne przemówienie przybyłego również z 67 pp. z Brodnicy p. ppor. Czerwińskiego, który takowe kończąc, złożył hołd nowopoświęconemu sztandarowi. Przemawiali następnie p. Klemewski z Bielic oraz kierownik szkoły w Krotoszynach p. Bassman dziękując za liczny udział jako prezes miejsc. Tow. Powst. i Wojak. Wieleb. ks. Proboszczowi, przedstawicielom władz wojsk. i cyw., chrzestnym oraz przybyłym gościom. Nastąpiła defilada, potem udano się na (niby) wspólny obiad.

O godz. 3-ciej wyruszono do lasku, gdzie się odbyły różne gry i zabawy przeplatane koncertem, wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna. ·

Nastrój, który panował tuż na krańcach naszego powiatu przy granicy niemieckiej był nader podniosły.

J. GORLIC. 79

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Ja... u pani? — wyjąkała Marja gwałtownie. — Nie, niech pani tego nie wymaga odemnie! Ach, pani nie wie nawet, kogo chce wziąć ze sobą!

— Przeczuwam to, Marjo, — odpowiedziała Helena spokojnie i stanowczo. — Wiem, że miłość pani należy do tego samego człowieka, któremu i ja ofiarowałam swe serce. Ale chcę pani dać w tej chwili dowód mej wielkiej przyjaźni: I ja go kochałam; obie więc złączymy się w rezygnacji, w miłości i przyjaźni dla niego. Bo prawda, Marjo, że to beznadziejna miłość do Ryszarda Warskiego była powodem twego rozpaczliwego kroku?

W oczach Marji zabłysły łzy.

Głosem, zupełnie różnym od tego, którym dotychczas przemawiała, rzekła:

— Pani powiem całą prawdę, której nie mogłam powierzyć nikomu.

Od owego nieszczęsnego procesu, ojciec mój taki dotychczas dobry i pobłażliwy dla mnie, zmienił się ogromnie. Wprawdzie był zadowolony, że się ujęłam za Ryszardem Warskim, ale żądał potem odemnie, bym wyszła zamąż.

Dawno już wyszukał mi męża. Jest nim młody farmer mający dom niedaleko naszego, dzielny człowiek, z którym każda kobieta mogłaby być szczęśliwą, tylko nie ja.

Ojciec tłumaczył mi, że nierozsądkiem z mej strony jest kochać człowieka, który nigdy moim być nie może. Żądał odemnie, bym miała dość siły do wyrzeczenia się tej miłości, a na dowód tego bym poszła zamąż.

Sprzeciwiałam się, ojciec coraz bardziej nalegał.

Ja jednak jestem podobna do niego usposobieniem, uparta i stała; a to niedobrze.

Z domu naszego zniknął spokój. Widziałam, jak droga moja matka cierpiała z tego powodu, widziałam jak ojciec stawał się coraz bardziej ponury i mrukliwy i pewnego dnia zniknęłam z domu rodzicielskiego. Pozostawiłam jednak list, w którym oznajmiłam ojcu, że wogóle postanowiłam nigdy nie wychodzić zamąż. Pójdę odtąd swoją własną drogą.

I poszłam nią, ale była ona bardzo ciężką.

Niewielkie oszczędności, które zabrałam ze sobą, skończyły się niezadługo.

Przybywszy do Nowego Yorku, szukałam odpowiedniego dla siebie zajęcia, ale nie znalazłam go.

Popadłam w nędzę; a jeśli młoda dziewczyna w Nowym Yorku popadnie w nędzę, to jest już prawie zgubiona.

Straszni ludzie cisnęli się do mnie i przyrzekali mi w pięknych słowach uroczą przyszłość.

Ja jednak odtrąciłam ich od siebie z pogardą, bo wiedziałam dobrze, co mają na myśli.

Powoli wpadłam w rozpacz, nie wiedziałam co ze sobą zrobić, wreszcie postanowiłam sobie odebrać życie. I pewnego dnia stanęłam — o, nie wiem dzisiaj, jak się to stało — nad brzegiem East riwer.

— Nieszczęśliwe dziecię, — rzekła Helena serdecznie. — Teraz nie potrzebujesz się o nic troszczyć, teraz gdy jesteś moją dobrą przyjaciółką. Marjo, prawda, że będziesz się starała zapomnieć o tem postano wieniu i potępisz je.

Chcę ci coś powierzyć, Marjo, a to sprawi może, że się raz na zawsze wyrzekniesz tego okropnego zamiaru. — Marjo, ja potrzebuję przyjaciółki, gdyż jestem tysiąc razy biedniejsza, nieszczęśliwsza od ciebie!

— Jakto? — dziwiła się Marja, która objęła Helenę ramionami i spoglądała na nią ze współczuciem. — Pani miałaby być biedniejszą odemnie, pani, miljonerka?

— Ale nieszczęśliwa miljonerka, — odpowiedziała Helena z głębokiem westchnieniem. — Miljonerka, która jest uboższą niż żebrak, wyciągający rękę po jałmużnę. (C. d. n.)

OGNISTE STRZAŁY.

Ugodzony strzałą p. Meissnera, podejmuje takową i składam **5 zł** na zakup sztandaru Tow. Powst. i Woj.
Kowalski, nauczyciel — Nowemiasto.

Ugodzony strzałą p. J. Wierzbowskiego, składam w administracji „Drwęcy" **5 zł** na zakup sztandaru dla Tow. Powst. i Wojaków w Nowemmieście.
Jan Górski. — Nowemiasto.

Ugodzony strzałą p. J Wierzbowskiego podejmuje takową i składam **5 zł.** na zakup sztandaru Tow. Powst. i Wojaków. **T. Leski**, Nowemiasto.

Pożar.

Lipinki. W niedzielę, dnia 26-go po południu o godz. 5-ej podpalił 15-letni chłopiec Antoni Góralski stóg seradeli, stojący na polu a będący własności gospodarza Antoniego Karskiego. Stóg spłonął doszczętnie a szkody wynoszą przeszło 40 zł. Straty ponosi K. ponieważ nie był zabezpieczony.

Zwłoki mężczyzny w parku miejskim.

Lubawa. Przy wejściu do parku miejskiego znaleziono w czwartek, dnia 30 ub. m. o godz. 7 rano nieżywego mężczyznę. Stwierdzono, że jest to niejakiś Adam Dobrowolski lat 62, z zawodu urzędnik gospodarczy, pochodzący z Radziejewa pow. starogardzkiego. Jak stwierdzono przyczyną śmierci był udar serca. Sąd powiatowy zarządził odstawienie zwłok do kostnicy szpitala św. Jerzego, gdzie przeprowadzona będzie sekcja.

Pożar.

Lubawa. W nocy z dnia 30 ub. m. na 1 bm., powstał pożar w kuchni u p. Kamińskiego na Przygródku. Przechodnie zauważywszy wydobywające się płomienie, zbudzili domowników pogrążonych w głębokim śnie. Po dwugodzinnej wytężonej pracy pożar umiejscowano. Pastwą płomieni padła część poddaszu, dach i cała kuchnia. Przyczyna pożaru nieznana.

Przez zieloną granicę.

Fitowo. Władze niemieckie z pogranicza wydały naszym władzom w Fitowie 10 osób za nielegalne przekroczenie granicy, których następnie odstawiono do więzienia w Nowemmieście. Są to mężczyźni przeważnie w wieku przedpoborowym a pochodzą z byłej Kongresówki, z powiatów mławskiego i rypińskiego.

Zbiórki na T. C. L. w szkołach.

Z okazji święta narodowego złożyły następujące szkoły na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych: Napromek 1,85 zł, Łąkorz 14 zł, Gaj 4 zł, Zwiniarz 21,40 zł, Linówiec 13,90 zł, Rożental 2,90 zł, Lipówiec 6,95 zł, Kurzętnik 8,50 zł, Bratjan 26,55 zł, Omule 15 zł, Lubawa wydz. 15,75 zł, Bielice 20 zł, Pomierki 30,59 zł, Wielk. Bałówki, 21 zł, Kopaniarze 16,70 zł, Pustki 2,15 zł, Szczepankowo 4,15 zł, Sampława 4,40 zł, Nowemiasto powsz. 18,80 zł, Otręba 3 zł, Rywałdzik 2,50 zł, Swiniarc 4,40 zł, Montowo 15,85 zł, Mikołajki 5,40 zł, Sugajenko 17,26 zł, Mroczenko 17,40 zł, Trzcin 17,50 zł, Nowemiasto wydz. 23,25 zł, Dębień 4,24 zł, Prątnica 8,40 zł, Bratuszewo 5,80 zł, Rybno 5 zł, Mroczno 23,60 zł, Hartówiec 26,10 zł, Targowisko 4 zł, Lekarty 8,10 zł, Łążyn 3,50 zł, Tuszewo 4,50 zł, Tylice 8 zł, Sumin 2,10 zł, Nowe Grodziczno 13,25 zł, Grabowo 8,30 zł, Wawrowice 3,50 zł, Byszwałd 43,30 zł, Lubawa powsz. 19,15 zł, Ostrowite 5,25 zł, Zielkowo 12,05 zł, Nowydwór 26 zł, Kazanice 10 zł, Osetno 4,95 zł, Mierzyn 8 zł, Stare Grodziczno 8,05 zł, Razem 620,29 zł. Kwota ta przesłana została do Głównego Zarządu T. C. L. w Poznaniu, i to 303,56 zł za pośrednictwem Zarządu T. C. L. w Nowemmieście, zaś 316,73 zł wprost do Głównego Zarządu w Poznaniu.

Piotrowski, inspektor szkolny.

Z Pomorza.

Tragiczna śmierć hr. Marji Potockiej..

Pluskowęsy, p. Kowalewo, W czwartek 30 ubm. rano wyjechała konno na przechadzkę w towarzystwie swego stangreta hr. Potocka z Piątkowa. W okolicy Napola koń jej spłoszył się i zrzucił ją z siodła. P. hrabina uwięzła nogą w strzemieniu. Koń wlókł ją kilka metrów, nim stangret nadjechał, zwierzę zatrzymał i p. hrabina z niebezpieczeństwa uwolnił. Wskutek nieszczęśliwego wypadku p. hrabina straciła przytomność i nie odzyskała jej wcale. Niezwłocznie przywieziono ją do ks. proboszcza w Pluskowęsach: ten udzielił bezprzytomnej sakramentu namaszczenia i absolucji w godzinę śmierci. Wnet zjawił się lekarz z Kowalewa, niestety wszelkiej zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne i w kilka godzin zakończyła życie.

Z dalszych stron Polski.

Masowe zatrucia w garnizonie wrzesińskim.

Poznań, 1. 7. W garnizonie wrzesińskim uległo 300 żołnierzy zatruciu, wskutek spożycia nieświeżego mięsa. Śledztwo wykazało, że jeden z dostarczających wojsku mięso, rzeźnik Orcholski, dostawił dla 68 pp. padliny bydlęcej zakupionej u kolegi z pobliskiej wsi. Kilku zatrutych musiano odstawić do szpitala okręgowego w Poznaniu. Przybyła na miejsce komisja wojskowa żandarmerji bada szczegółowo sprawę. Na szczęście żadnego wypadku śmierci nie było i nie grozi zatrutym niebezpieczeństwo śmierci.

ODEZWA

Pom. Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

W pierwszych dniach lipca rb. przybywa na Pomorze około 300 dzieci polskich z Niemiec i Górnego Śląska, by w okresie wakacyjnym zetknąć się ze społeczeństwem polskiem, wprawić się we władaniu językiem ojczystym, odetchnąć i zapoznać się z kulturą rodzimą!

Dzieci polskie z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, obszarów stojących częstokroć pod obcym i wrogim nam wpływem, to przyszłość naszego Narodu.

Dzieci polskie z Górnego Śląska, dzieci robotnika polskiego poddane w wielu wypadkach wrogiemu wpływowi potężnego przemysłu i administracji fabrycznej, dzieci przeciągane do obcych szkół — powinny znaleźć na tych kolonjach wakacyjnych nietylko podnietę uczuciową do zachowania polskości, nietylko pancerz ochronny od potężnego wpływu wrogich nam czynników, ale także kawałek chleba, którego często brak im w rodzicielskim domu.

Dzieci polskie z Niemiec i Górnego Śląska powinny wrócić — po miesięcznym pobycie na Pomorzu — silne, nietylko duchem ale i ciałem.

Wierzymy głęboko, że ofiarne i patrjotyczne społeczeństwo pomorskie przyjmie te dzieci z całem sercem i duszą, jak na to zasługują. Przyjmie je tak, jak swoje własne i dołoży wszelkich starań, by po tym miesięcznym pobycie wracały do swych domów rodzinnych z uczuciem radosnem, z tężyzną ducha i poważnym zasobem sił fizycznych, do dalszej walki o swoją przyszłość.

W dniu 4. lipca br. przybywa z Górnego Śląska około 100 dzieci, zaś w dniu 6. lipca br. około 200 dzieci z Niemiec.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich Władz Państwowych i Samorządowych, Organizacyj Społecznych i Zawodowych, Wielebnego Duchowieństwa i poszczególnych Panów Ziemian:

Organizujcie bezzwłocznie Powiatowe i Miejskie Komitety Kolonij Letnich dla Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska! Organizujcie kolonje grupowe dla tych dzieci na Pomorzu! Zgłaszajcie wolne miejsca dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Składajcie ofiary w naturze i pieniądzach na rzecz kolonij letnich dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska!

Przyjmijcie te dzieci polskie z sercem, poświęćcie im kilka godzin czasu, zapoznajcie je z historją i kulturą rodzimą!

Wierzymy głęboko, że apel nasz nie pozostanie bez echa. Wierzymy głęboko, że nie podjęliśmy trudu ponad siły. Wierzymy głęboko w pomoc, jaką okazało społeczeństwo pomorskie w latach ubiegłych. Wierzymy, że na przeciw stawianych trudności, staną otwarte serca polskie Obywateli Pomorza, tworząc fortecę w każdem sercu dziecka polskiego z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Szczegółowych informacyj udziela biuro podpisanego Komitetu, które znajduje się w lokalu Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu, ul. Franciszkańska 14, oraz Powiatowe i Miejskie Komitety Kolonij Letnich, gdzie należy zgłaszać wolne miejsca, dary itd.

Pomorski Komitet Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Przewodnicząca: (—) Kazimierzowa Młodzianowska, Zast. Przew. (—) Dr. J. Wybicki starosta Kraj. Pomorski, Sekretarz: (—) Jan Szwemin Kurator Okr. Szkol. Pom.

Członkowie:

(—) Generał Dywizji, Leon Berbecki, (—) Prezydent, Antoni Bolt, (—) Starosta, Dr. Dominik Bogocz, (—) Adamowa Czarlińska, (—) Jan Donimirski, (—) Stanisława Kaczyńska, (—) Dr. Kazimierz Maj, (—) Marja hr. Potocka, (—) Adamowa Ruszczyńska, (—) Dr. Mieczysław Seydlitz, (—) Kazimierzowa Esden Temska (—) Józefowa Wybicka.

Poświęcenie kolegjum X. X. Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim.

Dnia 26. ub. m. o godz. 4-ej po poł. odbyło się w Aleksandrowie Kujawskim poświęcenie Kolegjum Kujawskiego X. X. Salezjanów. Aktu dokonał ks. kardynał August Hlond, prymas Polski w asyście ks. ks. biskupów Krynickiego i Owczarka, tudzież licznego duchowieństwa. Na uroczystość przybyli z poza Aleksandrowa: wojewoda Sołtan, ks. senator Bolt, senator Gruetzmacher (ZLN.), poseł ziemi kujawskiej Stefan Sacha i inni. Po dokonaniu poświęcenia ks. kardynał Hlond odczytał dekret Ojca św., mianujący szambelanem papieskim ks. Franciszka Szczygłowskiego, tudzież udekorował orderem „Pro Ecclesia et Pontifice" p. Józefa Kamieńskiego.

Wojskowy lot w 7 godz. 10 min. bez lądowania.

Warszawa. Onegdaj o godz. 16 wylądował na lotnisku mokotowskiem na płatowcu wojskowym Breguet, pilot kpt, Babiński i mechanik Kubalczak, którzy wystartowali z Paryża wczoraj rano o godz. 8'50 i przybyli do Warszawy po najkrótszej linji, tj. przez Frankfurt i Drezno nie lądując nigdzie po drodze.

Fakt godny uwagi, ze względu na to, iż jest to pierwszy w historji polskiego lotnictwa wojskowego przykład nawiązania łączności lotniczej między Paryżem i Warszawą w tak krótkim czasie, bez zmiany pilota i lądowań po drodze.

Lotnik Byrd przeleciał Ocean.

Paryż, 1. 7. Lotnik Byrd wystartował w środę 29. ub. m. o godz. 5.20 według czasu amerykańskiego, czyli o 10.20 według czasu środkowoeuropejskiego z Nowego Yorku i odbywa lot do Paryża w towarzystwie por. Norville'a, pilota Acosta i radjotechnika Norwega Balcha. Jest to pierwszy oficjalny lot pocztowo-pasażerski na wielkim 4-osobowym samolocie.

Paryż, 1. 7. Dyrekcja lotniska w Bourget otrzymała oficjalny telegram, że aparat „America" dzisiaj o godz. 5 min. 45 rano opadł na morze w odległości 200 mtr od brzega na północny wschód od Bayeux (departament Calvados). Telegram stwierdza, że o godz. 3-ej rano samolot przeleciał nad Paryżem, poczem zbłądził wskutek ulewnego deszczu i poleciał znów w kierunku morza. Byrd i towarzysze jego zostali uratowani.

Paryż, 2. 7. Kapitan Byrd z towarzyszami opuścił wieczornym pociągiem Ver sur Mer i o godz 23,25 przybył do Paryża. Dzienniki poświęcają całe kolumny rajdowi lotników amerykańskich, składają chołd ich śmiałości i wytrwałości.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Protokół w sprawie pożyczki.

Warszawa, 2. 7. „A. B. C." podaje, że wczoraj wieczorem zakończono pierwszy etap rokowań, o pożyczkę amerykańską, ustalając w formie protokółu z przedstawicielami kapitału amerykańskiego wszystkie warunki przyszłej pożyczki, z wyjątkiem wysokości kursu emisyjnego. Ta ostatnia sprawa zostanie zdecydowana prawdopodobnie w październiku, t. j. dopiero z chwilą poprawy sytuacji na rynku amerykańskim. Konsorcjum amerykańskie zobowiązało się już udzielić obecnie rządowi polskiemu poza pożyczką, kredyt przejściowy, w wysokości 15 miljonów dolarów, bez żadnego podkładu. Umowę tę rozpatrywać będzie dzisiejsza Rada Ministrów. Amerykanie wyjeżdżają z Warszawy w niedzielę.

Nowa zuchwałość Gdańska. — Nakazano zamknąć polską szkołę.

Gdańsk. Senat gdański nadesłał Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku pismo, w którem nakazuje zamknięcie polskiej szkoły powszechnej, założonej przy gimnazjum polskiem. W uzasadnieniu senat podaje, że nie Macierz Szkol. powinna prosić pozwolenie otwarcia prywatnej polskiej szkoły w Gdańsku, lecz jej bezpośredni kierownik.

Zakaz ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród rodziców obywatelstwa polskiego, którzy dzieci swoje chcieli przygotowywać do gimnazjum polskiego. Władze polskie na terenie Gdańska mają poczynić odpowiednie kroki w tej sprawie.

Liczba posłów w Gdańsku nie będzie zmniejszona

Gdańsk, 29. 6. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego załatwiono kilka spraw, będących na porządku dziennym, przyczem rząd poniósł dotkliwą porażkę w trzech kwestjach, a mianowicie: w sprawie zmiany konstytucji W. Miasta, w sprawie zniesienia dodatku obrotowego i luksusowego oraz w sprawie szkolnictwa.

Projekt ustawy o zmianie konstytucji, przewidujący zmniejszenie liczby posłów ze 120 na 72 i liczby członków senatu z 22 na 16 upadł. Przyczyną upadku tej ustawy była opozycja stronnictw lewicowych. Odrzucenie tej ustawy jest zarazem odrzuceniem jednego z warunków nałożonego swego czasu przez Radę Ligi Narodów w związku z sanacją finansową W. Miasta.

Sofja przysypana gradem.

Sofja. W ub. niedzielę nastąpiło tu straszliwe oberwanie chmury, połączone z olbrzymim gradem. Prawie całe miasto stanęło pod wodą, która chwilami dosięgała dwóch metrów wysokości. Grad leżał miejscami na metr wysoko. Drzewa owocowe i winnice zostały prawie doszczętnie zniszczone.

Nowe prześladowania katolików w Meksyku.

Warszawa. Jak donoszą z Rzymu, Watykan otrzymał liczne depesze z Meksyku, że rząd meksykański przeprowadza nowe masowe prześladowania katolickiego duchowieństwa i ludności. Rządowe wojska zajęły kilka wsi i miasteczek po ostrzelaniu ich z ciężkich armat. Około 2000 katolików zostało deportowanych do kolonji dla zbrodniarzy.

Jarmarki w lipcu.

5. Brzeźno, pow. Chojnice kr., b., k., Sepólno kr., b., k., Sierakowice, pow. Kartuzy kr., b., k., Starogard kr., świecie b., k., Wąbrzeźno b., k.
6. Lubawa b., k., Starogard kr.
7. Brodnica b., k., Radzyń pow. Grudziądz b., k., Toruń b., k.
9. Chełmno b., k.
12. Brusy, pow. Chojnice b., k., św., Lipusz, pow. Kościerzyna kr., b., .k, Sadlinek, pow. Brodnica b., k.
13. Kartuzy kr., b., k., Nowemiasto b., k.
14. Topólno, pow. Świecie b., k.
19. Kościerzyna b.,k.,św., Sulęczyno,p. Kartuzy b., k.
20. Chełmża b., k., Górzno, pow. Brodnica b., k., św., Kurzętnik kr., b., k., Płośnica, pow. Działdowo b., k.
21. Toruń b., k.
22. Grudziądz b., k.
27. Skarszewy, pow. Kościerzyna b., k.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 1. 7. Godz. 2 min. 45. Pierwsze dwa głosowania nie dały rezultaty, bowiem nie doszło do porozumienia pomiędzy poszcz. klub. Borzęcki (Nar. Koło Gosp.) otrzymał w obu głosowaniach po 44 gł., Bogucki (P. P. S.) w I głosowaniu 28 gł., w II 31, b. min. Iwanowski (sanacja) w obu głosowaniach po 16 gł. Zydzi oddali kartki białe.

Warszawa, 4. 7. Dziś o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się z kolei konstytuujące posiedzenie rady miejskiej m. Warszawy poświęcone wyborowi prezydjum miasta i magistratu. Prowadzone po posiedzeniu czwartkowem rozmowy przedstawicieli poszczególnych frakcyj radzieckich nie wyjaśniły dotąd sytuacji. Panuje jednak przekonanie, że na dzisiejszem posiedzeniu do wyboru nowych władz miejskich dojdzie ostatecznie, tak, że interwencja M. S. W. i wyznaczenie komisarza rządowego nie będzie zrealizowane. Jest rzeczą charakterystyczną, że P. P. S., która byłaby szczególnie niezadowolona z nominacji komisarza przez rząd, obecnie jeszcze nie odrzuca kategorycznie wysuwanej przez prawicowe partje kandydatury inż. Słomińskiego na prezydenta m. Warszawy.

„Robotnik“ pisze, że kandydatura ta nie wywołała poważnych sprzeciwów. Nieprzyjęcie go zaś przez P. P. S. na posiedzeniu czwartkowem nastąpiło ze względu na niechęć frakcji socjal. zaakceptowania porozumienia zawartego poza plecami P. P. S. przez frakcje K. O. P. S. i Uzdr. Gosp. Miej. w tej sytuacji. W kołach radzieckich sądzą, iż wybór inż. Słomińskiego na prezydenta m. Warszawy na dzisiejszem posiedzeniu jest bardzo prawdopodobny.

Dzisiejszy „Głos Prawdy“ omawia sytuację wytworzoną przez czwartkowe posiedzenie rady miejskiej i zaznacza, iż nie widzi poza b. min. Iwankowskim wysuwanym przez klub Uzdr. Gosp. Miej. żadnego kandydata na prezydenta z osobistościami wysuwanymi przez poszczególne frakcje. Pismo dowodzi, iż kandydat P. P. S. Bogucki, nie ma żadnych kwalifikacyj na kierownika gospodarki miejskiej miasta. B. min. Iwanowski, b. wspólnik pracy Moraczewskiego jako premjera, powinien być przez P. P. S. traktowany jako kandydat w najwyższym stopniu kompromisowy. Pismo jednocześnie występuje przeciw inż. Słomińskiemu, zadawalając się również ogólnikowem twierdzeniem, iż nie ma on kwalifikacyj na stanowisko prezydenta miasta.

Ze swej strony pismo wysuwa b. premjera Artura Śliwińskiego, uważając go za poważniejszego kandydata zarówno od Boguckiego jak i Słomińskiego. W każdym razie pismo podkreśla konieczność uniknięcia wyznaczenia przez M. S. W. komisarza rządowego.

Przepowiednia wiedeńskiego astrometeorologa na miesiąc lipiec.

Wiedeński astrometeorolog Józef Schaffler, którego prognozy meteorologiczne niejednokrotnie już się sprawdzały, daje następującą przepowiednię na miesiąc lipiec rb.

Astrometeorologiczne oznaki wskazują, że miesiąc lipiec rb. będzie normalnym miesiącem letnim, wybitnie upalnym i z licznemi burzami. Przez cały miesiąc panować będzie wysoka temperatura, wyjąwszy okres czasu około 9—10 lipca. Skłonność do opadów specjalnie 9, 15 i 16 lipca, 25 i 27 lipca należy oczekiwać burz.

Dodać należy, że w Alpach tyrolskich dało się odczuć chwilowe oziębienie temperatury. W górach spadł śnieg. W znanej miejscowości kuracyjnej Zell am See spadł śnieg w dolinie. W Jugosławji i we Włoszech temperatura dosyć wysoka. choć daleka jeszcze od najwyższej granicy upałów.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Tow. św. Wincentego à Paulo odbędzie się w środę, 6 b. m. w Ochronce o godz. 4 po poł. Zarząd Tow. św. Winc. à Paulo.

Warszawa, 4. 7. Dolar 8.93. Tendencja utrzymana.

Żyto	47.00—48.00
Pszenica	50.50—53.50
Jęczmień	45.00—47.00
Owies	40.50—41.50

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 5 lipca 1927 r. o godz. 10-ej przed południem będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę.

Nowemiasto, dnia 4. 7. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

Licytacja publiczna.

Dnia 6-tej lipca 27 r. o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się **w Ekspedycji towarowej** sprzedaż za gotówkę najwięcej dającemu:

2 beczki kleju malarskiego 130 kg.

Ekspedycja towarowa, Nowemiasto Pom.

Obwieszczenie.

W środę dnia 13-go lipca 1927 r. odbędzie się **w Nowemmieście nad Drwęcą**

JARMARK na bydło i konie.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 2-go lipca 1927 r.

Magistrat.

Przetarg.

Państw. Urząd Budown. Naziemnego w Nowemmieście nad Drwęcą.

ogłasza **publiczny przetarg na pobudowę budynku gospodarczego, studni i ogrodzenia placówki straży celnej w Wiśniewie, pow. Lubawa.**

Wydane zostaną wszelkie prace łącznie na dostawę potrzebnego materjału w następujących losach:

I. pobudowa budynku gospodarczego,
II. pobudowa podwójnej studni żelaznej (około 30 mtr głębokiej)
III. pobudowa ogrodzenia (około 65,00 m. b.)

Ubiegający się o wykonanie wyżej wymienionych prac, przejrzeć mogą rysunki oraz przepisy **w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego, Nowemiasto n. Drwęcą, Rynek nr. 7,** gdzie też otrzymać mogą kosztorysy ofertowe za opłatą: ad I .1. – 50 zł, (złoty pięćdziesiąt groszy) ad II i III 1.00 zł (złotego).

Zamknięte i opieczętowane oferty z napisem: Oferta na prace przy placówce Straży celnej w Wiśniewie, złożyć należy najpóźniej **do dnia 16-go lipca 1927 r. godz. 12-tej w biurze Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego Nowemiasto,** w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Do oferty dołączyć należy kwit ze złożenia w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 2 proc. sumy ofertowej w gotówce lub papierach wartościowych.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego. Nowemiasto.

Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 11-go lipca 1927 r. o godz. 11-tej przed połud. odbędzie się **w Lubawie w restauracji p. Stiensa**

publiczny przetarg

na dostawę 300 m³ żwiru na szosę Lubawa—Kołodziejki. – Żwir może być wożony z majątku państwowego **w Sampławie.**

Nowemiasto, dnia 4-go lipca 1927 r.

Kierownik Starostwa,
A. Bederski.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 16. lipca 1927 r. o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **w oberży p. Rozwadowskiego w Słupie**

publiczna licytacja

na dzierżawę polowania na przeciąg trzech lat. Warunki dzierżawy ogłoszone będą przed licytacją.

Gmina Słup.

Kółko Rolnicze w Prątnicy

obchodzi **dnia 10-go lipca br.** o godz. 2½ po połud.

uroczystość poświęcenia sztandaru

z następującym programem: Zjazd do figury przy p. Lenckim na szosie od Szczepankowa. O godz. 2.15 pochód do kościoła ze sztandarami na nieszpory. Po nieszporach ustawienie się na cmentarzu przy kościele, poczem nastąpi poświecenie sztandaru, przemówienie, i wbijanie gwoździ. O godzinie 4-tej wyjazd do Omula gdzie w ogrodzie jak i na sali p. Badziąga odbędzie się **zabawa** połączona z rozrywkami i tańcami, na którą uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Za liczne przesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszej najstarszej córeczki **Moniki** do pierwszej Komunji św. mamy zaszczyt na tej drodze serdecznie

podziękować.

Nowemiasto dnia 4. 7. 1927.

B. Chełkowscy.

Państw. Nadleśn. Kostkowo

urządza

LICYTACJĘ

na drewno użytkowe i opałowe z rewirów: Płośnica, Słup, Kiełpiny, Olszewo, Kostkowo i Janowo (małe ilości) **dnia 9-go lipca br. w Kiełpinach.**

Handlarze wykluczeni.

Początek licytacji o godzinie 9-tej rano.

Nadleśniczy.

Wydział Powiatowy w Nowemmieście

uruchomił pod fachowem kierownictwem

wytwornię cementową

i wykonuje po najtańszych cenach **rury od 0,20 do 1,00 m. w świetle, pozatem krawężniki, ścieżki, żłoby, słupy do ogrodzenia, płyty, cegły i t. d. Dobroć towaru zapewnia się.**

Zamówienia przyjmuje się w gmachu Starostwa pokój nr. 13. **Cementownia znajduje się w Nowemmieście przy parku miejskim.**

Nowemiasto, dnia 9. maja 1927 r.

Starosta,
w z: **A. Bederski,** Kier. Star.

Zgubiono dnia 2-go lipca 1927 r. pieniądze na drodze Jamielnik do Bagna. Uczciwy znalazca zechce oddać **za wysokiem wynagrodzeniem** do eksp. „Drwęcy“.